

Prof. dr hab. Paweł Machcewicz

Instytut Studiów Politycznych PAN

Warszawa, 2 stycznia 2018

Recenzja dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dr Mirosława Romańskiego

Dr. Mirosław Romański jest absolwentem Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, który ukończył w 2005 r. Jego praca magisterska dotyczyła stanu wojennego w województwie rzeszowskim. W 2007 r. na Wydziale Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego habilitant obronił pracę doktorską, dotyczącą stosunków państwo-kościół w województwie rzeszowskim w latach 1945-1975. Na uwagę zasługuje na tym etapie bardzo szybki awans naukowy – zaledwie dwa lata między obroną pracy magisterskiej i pracy doktorskiej. Od 2010 r. dr Romański związany jest z Politechniką Rzeszowską. Najpierw prowadził tam zajęcia dydaktyczne, a od 2016 r. zatrudniony jest w tej uczelni na stanowisku adiunkta (Zakład Nauki o Bezpieczeństwie na Wydziale Zarządzania).

Dorobek naukowy

Dorobek naukowy dr Romańskiego jest obszerny i różnorodny. Wydał 6 monografii naukowych oraz (po obronie doktoratu) 49 artykułów naukowych. Zainteresowania naukowe i publikacje habilitanta można podzielić na cztery główne obszary. Po pierwsze, są to ruchy,

organizacje i partie polityczne w Polsce po 1944 r. Po drugie, historia Kościoła katolickiego i polityki prowadzonej wobec niego przez władze PRL. Po trzecie, stosunki międzynarodowe w XX wieku. Po czwarte, zjawisko radykalizmu politycznego i społecznego, który to temat stał się dominujący w pracy naukowej dr Romańskiego w ciągu ostatnich kilku lat. Należy podkreślić, że spora część jego badań i publikacji koncentruje się na problematyce regionalnej – obszaru Rzeszowszczyzny. Stosunki państwo-Kościół czy zjawisko nomenklatury PZPR opisane są właśnie na przykładzie Rzeszowszczyzny. W obu przypadkach uważam publikacje dr Romańskiego za przykłady historii lokalnej w dobrym wydaniu – z jednej strony prezentujące bardzo szczegółowe dane, z drugiej, kontekst lokalny traktujące jako część szerszego, ogólnopolskiego zjawiska. Z dorobku dr Romańskiego poprzedzającego rozprawę habilitacyjną za najbardziej wartościowe uważam dwie pozycje. Pierwszą jest monografia „Władze państwowe a Kościół katolicki w województwie rzeszowskim w latach 1945-1975” (Sandomierz 2010). Można domniemywać, że jest to (zmieniona, rozszerzona?) wersja pracy doktorskiej, obronionej w 2007 r., choć autor nie wspomina o tym we wstępie książki. Na uwagę zasługuje bardzo obszerna baza źródłowa tej monografii. Autor korzystał z akt PZPR i Urzędu do Spraw Wyznań (w Archiwum Akt Nowych i w lokalnych archiwach państwowych), materiałów aparatu bezpieczeństwa (Instytut Pamięci Narodowej), a także akt kościelnych. Dzięki temu możliwe było szerokie i wielowątkowe zarysowanie analizowanej problematyki, pozytywnie odróżniające opracowanie dr Romańskiego od dominującego w ostatnim dziesięcioleciu modelu opisywania stosunków państwo-kościół w Polsce Ludowej, bardzo często w oparciu niemal wyłącznie o materiały aparatu bezpieczeństwa.

Druga w mojej ocenie wartościowa pozycja to opracowanie pt. „Funkcjonowanie nomenklatury partyjnej w województwie rzeszowskim w latach 1948/49-1990”. Niewiele jest w polskiej historiografii równie szczegółowych opracowań pokazujących na przykładzie

jednego regionu, jak funkcjonowało bardzo ważne – w wymiarze politycznym i społecznym – zjawisko nomenklatury kadrowej PZPR.

Z innych prac, poprzedzających rozprawę habilitacyjną, na uznanie zasługuje też kilka artykułów:

- „Greckie mniejszości narodowe w województwie rzeszowskim 1949-1975” (2008)

- „Akcja <HT>, czyli okoliczności powstania powiatu ustrzyckiego” (2009)

„Amerykański *exceptionalism* – wizja, mit czy rzeczywistość? (2014)

Krytycznie natomiast muszą być ocenione inne artykuły, które dr Romański opublikował w ostatnich latach na temat stosunków międzynarodowych czy historii innych krajów, min. Indii, Turcji, Islandii, Norwegii, a nawet Gwatemali. Oparte są one na bardzo nikłej bazie źródłowej (niekiedy jedynie materiały Wydziału Zagranicznego KC PZPR, publikacje prasowe), nie wnoszą do nauki niczego nowego i nie wiadomo właściwie, jaki sens ma podejmowanie tych tematów w takiej formule, jak robi to dr Romański. Dla przykładu, co wnosi do nauki bardzo skrótowy i całkowicie odtworczy tekst (opublikowany w 2015 r.) dotyczący polityki wewnętrznej Gwatemali od końca II wojny światowej do 1960 r.? Może on mieć sens jako zadanie dla studenta na studiach licencjackich, ale budzi zdziwienie, gdy wychodzi spod pióra naukowca u progu habilitacji.

Jak już zostało wspomniane, w ostatnich latach zainteresowania badawcze dr Romańskiego koncentrują się na zjawisku radykalizmu. W 2014 r. wydał pracę pt. „Radykalizm jako zjawisko społeczne w II RP (1989-2014)”. W mojej ocenie praca ta odzwierciedla regres naukowy w stosunku do wcześniejszych opracowań, które ocenilem jako wartościowe, dotyczących stosunków państwo-kościół oraz nomenklatury partyjnej. Nie ma w niej żadnej rzeczywistej konceptualizacji zjawiska radykalizmu, jest ona bardzo

chaotycznie napisana i obejmuje najróżniejsze wydarzenia, które niekiedy nic nie łączy, a nawet najszerzej rozumiane zjawisko radykalizmu nie tworzy żadnej jednolitej, przekonującej płaszczyzny opisu. W tej pracy wzmiankowane są demonstracje uliczne, przemoc na tle politycznym, rasowym, seksualnym, akty terrorystyczne, anonimowe groźby, zabójstwa, a nawet samobójstwa. Chwilami ma się wrażenie, że czyta się kronikę zdarzeń kryminalnych, gdy np. opisywane jest zabójstwo Marka Papaly. Do najbardziej kuriozalnych fragmentów, kompromitujących warsztat naukowy autora, należą fragmenty dotyczące samobójstwa popełnionego w 2009 r. przez urzędnika Kancelarii Premiera Rady Ministrów:

„Dnia 23 XII 2009 r. w tajemniczych okolicznościach zginął Grzegorz Michniewicz pełniący funkcję dyrektora generalnego kancelarii premiera RP. Był osobą, która posiadała najwyższy status dostępu do informacji tajnych. Jego osnuta tajemnicą śmierć miała miejsce w tym samym czasie, kiedy do Polski powrócił <Tupełew> po remoncie, wkrótce rozbity w katastrofie smoleńskiej. Zgodnie z oficjalnie przyjętą wersją, Grzegorz Michniewicz popełnił samobójstwo wieszając się na kablu w swoim domu w Lesznowoli, mimo, że nic nie wskazywało na taki jego stan. Na przestrzeni 2009 r. podano na jego temat lakoniczną informację, że popełnił samobójstwo i <nic nie wskazuje na udział osób trzecich>. Wkrótce w żadnych sensacji mediach zapada zadziwiająca cisza”. (s. 210)

Krytycznego odnotowanie wymaga także brak jakiegokolwiek rzeczywistej aktywności habilitanta na forum międzynarodowym. W jego dorobku nie ma ani jednej pozycji opublikowanej zagranicą (ani w obcym języku), nie brał także udziału w żadnej konferencji naukowej odbywającej się zagranicą. Tej oceny nie może zmienić udział w kilku konferencjach w Polsce, traktowanych z formalnych względów jako międzynarodowe.

Rozprawa habilitacyjna

Jest ona częścią zainteresowań habilitanta dotyczących radykalizmu społecznego. Nosi tytuł: „Radykalne postawy społeczne w Polsce 1944/45-1990” (2016). Jest ona pod wieloma względami podobna do wspomnianej wcześniej pracy dotyczącej radykalizmu w Polsce po 1989 r. Również uważam ją za poważny regres naukowy w stosunku do niektórych, wspomnianych już, wcześniejszych prac habilitanta. Brak w niej jakiegokolwiek przekonującej konceptualizacji i logicznego zdefiniowania przedmiotu analizy. Autor całkowicie pozostawia poza sferą swojego zainteresowania podziemie zbrojne po 1945 r., opór chłopów przeciwko kolektywizacji (niekiedy przybierający gwałtowne formy) czy ruchy społeczne, sięgające po gwałtowne środki działania: np. poznańska rewolta w czerwcu 1956 r., zachowania społeczne jesienią 1956 r. (np. zdemolowanie przez tłum radzieckiego konsulatu i komendy MO w Szczecinie, zniszczenie stacji zagłuszającej zagraniczne audycje radiowe w Bydgoszczy, niszczenie pomników wdzięczności dla Armii Czerwonej na masową skalę w wielu miejscach w Polsce), wydarzenia grudnia 1970 r. na Wybrzeżu (starcia z milicją i wojskiem, podpalenie gmachów KW PZPR), czerwca 1976 r. w Radomiu (podpalenie gmachu KW PZPR). Nie jest nawet wspomniana „Solidarność Walcząca”, najważniejsza podziemna organizacja lat osiemdziesiątych, stanowiąca radykalne skrzydło obozu solidarnościowego, dopuszczająca w walce z systemem komunistycznym używanie przemocy.

Pierwsza część pracy odtwarza historię struktur aparatu bezpieczeństwa PRL, zwłaszcza tych jego komórek, które w różnych okresach miały za zadanie zwalczanie „sabotażu”, „dywersji”, „terroryzmu”. Główna część pracy jest omówieniem (niekiedy po prostu streszczeniem) akt aparatu bezpieczeństwa rejestrujących te wydarzenia, które umieszczał on w obrębie tych właśnie zjawisk. Dr Romański przytacza kolejne przypadki rzekomego „sabotażu” i „dywersji” (zwłaszcza w przemyśle), cytuje dziesiątki anonimów, których treść została udokumentowana w materiałach Ministerstwa Bezpieczeństwa

Publicznego, Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Ma to charakter całkowicie odtwórczy, nie istnieje w tej pracy w zasadzie żadna krytyka źródeł. Autor w żadnym przypadku nie poddaje w wątpliwość rzetelności źródeł, na których się opiera, nie stara się weryfikować informacji w nich zawartych. Jest to abecadło warsztatu historyka zajmującego się materiałami policyjnymi, a w Polsce od otwarcia archiwów Instytutu Pamięci Narodowej minęło już kilkanaście lat, wydano w tym czasie szereg prac, które mogą być punktem odniesienia i wzorem naukowej analizy dokumentów wytworzonych przez aparat bezpieczeństwa. W rezultacie w pracy habilitanta otrzymujemy obraz Polski widzianej oczami funkcjonariuszy MBP/KBP/MSW, zajmujących się walką z „sabotażem”, „dywersją” i „terroryzmem”, bez żadnej właściwie weryfikacji czy krytycznej refleksji ze strony autora. Wobec takiego podjęcia jakiegokolwiek naukowej wartości nie mają wyliczenia statystyczne, czy mapy, sporządzone przez autora (w podsumowaniach poszczególnych rozdziałów, jak i na końcu), które miałyby zjawisko radykalizmu ujmować w wymiarze liczbowym oraz geograficznym.

To całkowicie bezrefleksyjne podejście do źródeł prowadzi do tak kuriozalnych efektów jak przedstawianie słynnej „sprawy elbląskiej” z 1949 r. oczami aparatu bezpieczeństwa, a więc przyjmowanie za dobrą monetę (tylko tak można odczytać wywody autora na stronach 86-87) najbardziej znanego przykładu fingowania na wielką skalę w czasach stalinowskich przez „bezpiekę” zarzutów o sabotaż. Autor w ogóle nie wykorzystuje istniejącej już literatury przedmiotu, obnażającej mechanizmy tej gigantycznej prowokacji MBP (choćby dziennikarskiej książki Grażyny Wosińskiej „Pożar i szpiedzy” z 2013 r.). Nie ma też rzecz jasna jakiegokolwiek refleksji o tym, że „sprawa elbląska” jak i inne przygotowywane przez MBP sprawy dotyczące „sabotażu”, były wzorowane na wcześniejszych działaniach radzieckiego aparatu bezpieczeństwa w czasach stalinowskich. Najślynniejszy był tzw. „proces szachtyński” z 1928 r.

Rozprawa habilitacyjna dr Romańskiego zawiera też fundamentalne luki w wykorzystywanej literaturze przedmiotu. Nie uwzględnia w ogóle bardzo obszernej literatury przedmiotu dotyczącej podziemia antykomunistycznego po 1945 r., buntów społecznych w PRL, oporu chłopów przeciwko kolektywizacji czy ruchu „Solidarności” (także „Solidarności Walczącej”). Jest to wynikiem usunięcia poza nawias zainteresowania autora tych wszystkich zjawisk. Nawet jednak w obrębie tych spraw, którymi w swej książce się zajmuje, nie wykorzystuje istniejącej literatury naukowej. Nie jest wzmiankowana fundamentalna dla oporu społecznego lat czterdziestych praca Łukasza Kamińskiego: „Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944-1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego” (Toruń 2000). Nie jest wspomiana praca Antoniego Dudka i Tomasza Marszałkowskiego „Walki uliczne w PRL 1956-1989” (Kraków 1992). Przy opisywaniu aparatu bezpieczeństwa habilitant nie wykorzystuje najnowszych syntez: Ryszarda Terleckiego „Miecz i tarcza komunizmu: historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944-1990 (pierwsze wydanie w 2007), czy pracy zbiorowej „Czekiści. Organy bezpieczeństwa w europejskich krajach bloku sowieckiego 1944-1989” (pod red. Krzysztofa Persaka i Łukasza Kaminskiego, 2010). Gdy autor omawia skomplikowany problem obecności w strukturach MBP funkcjonariuszy pochodzenia żydowskiego, to powołuje się na jeden gazetowy artykuł, natomiast nie wzmiankuje nawet dwóch najważniejszych naukowych tekstów na ten temat: Andrzeja Paczkowskiego „Żydzi w UB – próba weryfikacji stereotypu” w: „Komunizm. Ideologia, system, ludzie, Warszawa 2001) oraz Krzysztofa Szwagrzyka „Żydzi w kierownictwie UB. Stereotyp czy rzeczywistość” („Biuletyn IPN, 11/2005). Przywołuje natomiast w wielu miejscach zupełnie niewiarygodne, nienaukowe książki Henryka Piecucha (w końcowej bibliografii jest on autorem największej liczby publikacji wykorzystywanych w rozprawie habilitacyjnej) byłego funkcjonariusza MSW, które lokują się w obszarze literatury sensacyjnej, a niekiedy wręcz „brukowej”.

Konkluzje

Praca dr Romańskiego „Radykalne postawy społeczne w Polsce 1944/45-1990” nie spełnia wymogów stawianych rozprawom habilitacyjnym z powodów opisanych powyżej. Wraz z wcześniejszą o dwa lata pracą „Radykalizm jako zjawisko społeczne w II RP (1989-2014)” stanowi bardzo poważny regres metodologiczny i naukowy w stosunku do wcześniejszego dorobku habilitanta. Piszę to z przykrością, gdyż pozytywnie oceniam niektóre wcześniejsze publikacje dr Romańskiego, zwłaszcza monografie dotyczące stosunków państwo-kościół oraz nomenklatury partyjnej. Doceniam także aktywność naukową habilitanta, rozległość jego zainteresowań naukowych, a także ilościowy wymiar dorobku naukowego: liczbę opublikowanych monografii i artykułów naukowych. Niemniej jednak, nurt badań i publikacji dotyczący zjawiska radykalizmu, z monografią przedstawioną jako rozprawa habilitacyjna, odbiega negatywnie swoim poziomem od znacznej części wcześniejszych prac. W sytuacji, gdy habilitant przedstawił rozprawę habilitacyjną jako kluczowy element procedury habilitacyjnej, podlegający ocenie recenzenta, moja końcowa konkluzja może być tylko negatywna.

W głosowaniu komisji habilitacyjnej o przyjęcie uchwały o wyrażeniu pozytywnej opinii w przedmiocie nadania dr Mirosławowi Romańskiemu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie historia przez Radę Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego zajmuję stanowisko negatywne.

